

# Tomasz Okraska

---

## Poparcie dla demokracji i integracji z Unią Europejską w perspektywie deklarowanych preferencji partyjnych

---

Preferencje Polityczne : postawy, identyfikacje, zachowania 1, 195-211

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Tomasz Okraska

## **POPARCIE DLA DEMOKRACJI I INTEGRACJI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ W PERSPEKTYWIE DEKLAROWANYCH PREFERENCJI PARTYJNYCH**

Przedmiotem niniejszego artykułu będą zagadnienia związane ze stosunkiem respondentów wobec demokracji i integracji z Unią Europejską. Reżim demokratyczny, jako obecnie funkcjonujący w Polsce, jest naturalnym polem dociekań badawczych. Z kolei procesy integracyjne z UE stały się jednym z najistotniejszych założeń prowadzenia polskiej polityki zagranicznej po 1989 roku. Analiza nastrojów społecznych, bez uwzględnienia powyższych kwestii, byłaby zatem niepełna.

\*\*\*

Leciwym, lecz wciąż aktualnym kontekstem pojmowania demokracji jest podejście Jeana-Jacquesa Rousseau, które zakłada dojście do pojęcia woli powszechnej, identyfikowanej z dobrem wspólnym, a tym samym „wzięcie ludzi takimi, jakimi są, a praw takimi, jak być mogą” [2002: 11]. Niccolo Machiavelli w „Rozważaniach” zawarł trafną diagnozę, iż dobro wspólne można zdefiniować jako to, co dzielają ludzie, którzy są zainteresowani unikaniem dominacji [1970].

Demokrację w sensie politycznym Giovanni Sartori charakteryzuje jako makrodemokrację na dużą skalę, która funkcjonuje jako nadrzędna i suwerenna wobec innych demokracji (np. społecznej), określanych przez badacza jako podporządkowane. Sartori dowodzi, iż niezależnie od naszego stosunku do ustroju demokratycznego, jest on bytem nadrzędnym, bez którego żadne inne formy demokratyczne na dłuższą metę nie mogą funkcjonować [1994: 26].

Inny znamienity teoretyk demokracji, Robert Dahl, odpowiadając na pytanie o jej istotę, wymienia następujące kryteria:

- 1) zagwarantowanie rzeczywistego uczestnictwa wszystkich członków wspólnoty w dyskusji przed podjęciem decyzji,
- 2) równe prawo głosu dla wszystkich członków,

- 3) prawo do informacji o możliwych decyzjach i ich konsekwencjach,
- 4) zagwarantowanie, iż demokratyczny proces wymagany przez trzy poprzednie kryteria nigdy nie ulega zamknięciu, tj. decyzje będą mogły być zmieniane przez członków wspólnoty, jeśli taka będzie ich wola,
- 5) wszyscy, lub niemal wszyscy, stale mieszkający na danym terenie muszą dysponować pełnymi prawami obywatelskimi, jakie wynikają z poprzednich czterech kryteriów [2000: 39].

Ponieważ nie istnieje państwo, w którym ideały demokracji są wcielone w sposób pełny, ocena zazwyczaj dotyczy w przeważającym stopniu praktyki funkcjonowania systemu demokratycznego. Przytoczoną powyżej typologię Dahla, na potrzeby tego artykułu, należy uznać za adekwatną pod względem poznawczym. Tym niemniej, za Samuelem Huntingtonem można przyjąć, iż satysfakcjonującym wskaźnikiem konsolidacji systemu demokratycznego w państwie jest zdolność społeczeństwa do oddzielenia postaw wobec samego ustroju od ocen bieżącej sytuacji politycznej [1995]. Warto także przytoczyć uwagę Iana Shapiro, iż płynność i ewoluujący charakter dyskusji o demokracji uniemożliwia zamknięcie jej w sztywnych kanonach [2006: XII].

Polskie zmagania z demokracją, w swoim najświeższym wydaniu, tj. po 1989 r., naznaczone są schedą mentalności po PRL. Wyraźnie pokazują to badania z 2002 roku przytaczane przez Jana Garlickiego, w których jedynie 50,2% respondentów oceniło reżim polityczny okresu Polski Ludowej jako „raczej zły” lub „bardzo zły”, pozostałe wskazania były zróżnicowane [2005: 17].

Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 roku już w pierwszym artykule odwołuje się do wspomianej koncepcji Rousseau „dobra wspólnego”, przytaczając następnie, *expressis verbis*, iż „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym” [Konstytucja RP]. Odrębny artykuł należałoby poświęcić konfrontacji założeń teoretycznych z rzeczywistością, jednak warto również przyrzeć się wynikom przeprowadzonych badań, które świadczą o równie istotnym czynniku – percepcji jakości demokracji w państwie.

### ***Preferencje partyjne a stosunek do demokracji***

Badane osoby zostały poproszone o zdefiniowanie swojego stosunku do demokracji jako akceptację lub jej brak. Warto na wstępie zaznaczyć, że ponad 90%

**Tabela 1. Rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi w poszczególnych elektoratach i wśród deklarujących absencję wyborczą na pytanie: „Czy jest Pan(i) zwolennikiem demokracji?”**

	Tak		Nie		Razem	
	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent
Elektorat PO	370	96,1	15	3,9	385	100,0
Elektorat PiS	164	94,8	9	5,2	173	100,0
Elektorat PSL	54	85,7	9	14,3	63	100,0
Elektorat SLD-UP	86	92,5	7	7,5	93	100,0
Elektorat innych ugrupowań	91	89,2	11	10,8	102	100,0
Deklarujący absencję w wyborach parlamentarnych	244	90,4	26	9,6	270	100,0

respondentów zadeklarowało się jako zwolennicy systemu demokratycznego (Tabela 1). W przypadku poszczególnych elektoratów poziom poparcia waha się w granicach 10 %. Do pełnej aprobaty dla demokracji najbliżej jest elektoratowi Platformy Obywatelskiej. Kolejno plasują się wyborcy Prawa i Sprawiedliwości oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej-Unii Pracy. Ich relatywnie wysokie wyniki zasługują na uwagę. PiS kojarzony jest bowiem z silnym przywództwem, które niekoniecznie w powszechnej opinii musi iść w parze ze standardami demokratycznymi. W przypadku SLD-UP z kolei można domniemywać, iż część ich antydemokratycznego elektoratu, żywiącego sentyment do systemu rządów w PRL, ustępuje miejsca młodszemu i nastawionemu przychylniej do politycznego liberalizmu.

Nieco tylko gorsze wyniki cechują wyborców innych ugrupowań, a także osoby deklarujące absencję w elekcji parlamentarnej, niemniej i tutaj negatywnie nastawiony do demokracji jest tylko jeden na dziesięciu respondentów. Najślabsze poparcie jest zaś udziałem elektoratu Polskiego Stronnictwa Ludowego – niemal co szósty wyborca partii negatywnie odniósł się do zadanej kwestii.

### ***Struktura społeczno-demograficzna a stosunek do demokracji***

Analizując wyniki pod kątem geografii Polski należy zauważyć, iż zwolennicy demokracji przeciętnie największą grupę stanowią w województwach mazowieckim, wielkopolskim i małopolskim (Tabela 2). Najwięcej spośród osób nastawionych nieprzychylnie zamieszkuje zachodniopomorskie i lubelskie. Ewenementem

**Tabela 2. Wybrane profile socjodemograficzne  
w układach poparcia i braku akceptacji dla demokracji.**

	<i>Czy jest Pan(i) zwolennikiem demokracji?</i>			
	Tak		Nie	
	ilość	procent	ilość	procent
<b>WOJEWÓDZTWO</b>				
Dolnośląskie	78	7,7	6	7,8
Kujawsko-pomorskie	53	5,3	5	6,5
Lubelskie	50	5,0	11	14,3
Lubuskie	28	2,8	1	1,3
Łódzkie	67	6,6	6	7,8
Małopolskie	87	8,6	5	6,5
Mazowieckie	139	13,8	8	10,4
Opolskie	27	2,7	2	2,6
Podkarpackie	55	5,5	4	5,2
Podlaskie	32	3,2	2	2,6
Pomorskie	59	5,8	4	5,2
Śląskie	132	13,1	3	3,9
Świętokrzyskie	34	3,4	3	3,9
Warmińsko-mazurskie	39	3,9	3	3,9
Wielkopolskie	91	9,0	4	5,2
Zachodniopomorskie	38	3,8	10	13,0
<b>WYKSZTAŁCENIE</b>				
Bez wykształcenia	4	0,4	0	0
Podstawowe/gimnazjalne	52	5,2	15	19,5
Zawodowe	176	17,4	11	14,3
Średnie/policealne	395	39,1	38	49,4
Wyższe (ukończone studia licencjackie lub magisterskie)	382	37,9	13	16,9
<b>WIEK</b>				
18-24	143	14,2	6	7,8
25-34	202	20,0	17	22,1
35-44	158	15,7	12	15,6
45-54	200	19,8	11	14,3
55-64	155	15,4	11	14,3
>65	151	15,0	20	26,0

	<i>Czy jest Pan(i) zwolennikiem demokracji?</i>			
	Tak		Nie	
	ilość	procent	ilość	procent
<b>CZY OBECNIE PANI/PAN</b>				
Pracuje zawodowo na pełnym etacie, również w rodzinnym gospodarstwie rolnym	542	53,7	27	35,1
Pracuje dorywczo	71	7,0	7	9,1
Jest bezrobotna/bezrobotny	25	2,5	3	3,9
Uczy się w szkole/studiuje w wyższej uczelni	130	12,9	8	10,4
Jest na rencie/emeryturze	215	21,3	31	40,3
Zajmuje się domem/wychowaniem dzieci	26	2,6	1	1,3
<b>STAŁE MIEJSCA ZAMIESZKANIA</b>				
Wieś	365	36,2	33	42,9
Miasto do 20 tysięcy mieszkańców	79	7,8	5	6,5
Miasto 20-100 tysięcy mieszkańców	218	21,6	16	20,8
Miasto 100-200 tysięcy mieszkańców	120	11,9	8	10,4
Miasto powyżej 200 tysięcy mieszkańców	227	22,5	15	19,5
<b>MOJA SYTUACJA MATERIALNA</b>				
Żyję bardzo biednie – nie starcza mi nawet na podstawowe potrzeby	14	1,4	1	1,3
Żyję skromnie – muszę na co dzień bardzo gospodarować	147	14,6	25	32,5
Żyję średnio – starcza mi na co dzień, ale muszę oszczędzać na większe zakupy	563	55,8	41	53,2
Żyję dobrze – starcza mi na wiele bez specjalnego oszczędzania	236	23,4	6	7,8
Żyję bardzo dobrze – mogę sobie pozwolić na wygodne życie	49	4,9	4	5,2
<b>DOSTĘP DO INTERNETU</b>				
Mam w pracy/ w szkole	57	5,6	5	6,5
Mam w domu	394	39,0	25	32,5
Mam zarówno w pracy/szkole, jak i w domu	397	39,3	16	20,8
Nie mam	161	16,0	31	40,3

jest województwo śląskie, którego mieszkańcy stanowią drugą siłę wśród zwolenników w badanej grupie, podczas gdy zorientowani negatywnie okazali się tylko trzej spośród 135 tamtejszych respondentów.

Na płaszczyźnie posiadanych kwalifikacji można dostrzec, iż osoby z wykształceniem średnim stanowią połowę wśród przeciwników demokracji. Analogicznie udział tej grupy pośród osób popierających wynosi niespełna 40%. Pokażna różnica ma również miejsce w przypadku analizy wyników respondentów z najniższym wykształceniem. Dysponuje nim tylko jeden na dwudziestu badanych popierających demokrację, z kolei wśród nieakceptujących wykształcenie takie ma co piąty ankietowany. Istotna rozbieżność odnosi się także do grupy osób deklarującej wyższe wykształcenie. Wnoszą oni o wiele większy udział do zbioru zwolenników niżli przeciwników demokracji.

W materii wieku ankietowanych najbardziej wyraźne różnice są zauważalne na przeciwnych biegunach skali. Dwa razy większy udział w grupie akceptujących, niż przeciwnych, prezentują jednostki najmłodsze. Z kolei wśród najstarszych respondentów procentowa rola zwolenników demokracji okazała się mniejsza o dwie trzecie, niż oponujących. Ten ostatni wskaźnik znajduje również odzwierciedlenie w zdublowanym (w stosunku do 21% pośród zwolenników) wyniku, dotyczącym braku poparcia dla demokracji wśród emerytów i rencistów.

Mniejsze dysproporcje można zauważyć w kategorii stałego miejsca zamieszkania. Najbardziej znaczącym dla postawy antydemokratycznej terenem jest wieś, jednak również wśród zwolenników demokracji ponad jedna trzecia ankietowanych zamieszkuje na terenach wiejskich. Proporcjonalnie najwięcej aprobujących odpowiedzi można było uzyskać od mieszkańców miast powyżej 200 tys. mieszkańców.

Osoby deklarujące, iż starcza im na wiele bez specjalnego oszczędzania stanowią niemal jedną czwartą grupy zwolenników, mając zarazem niewielki udział procentowy wśród przeciwników demokracji. W tej drugiej grupie jeden na trzech respondentów określił swój status materialny jako skromny. Aż dwóch na pięciu pytanych o nastawieniu negatywnym nie ma dostępu do Internetu.

\*\*\*

Integracja w ogólnym rozumieniu oznacza proces łączenia się i tworzenia nowej całości. Współczesny wymiar integracji europejskiej, podejmowanej w ramach struktur unijnych, oznacza likwidację barier dzielących gospodarki poszczególnych państw oraz wprowadzanie w kolejnych sektorach wspólnej polityki, zastępującej polityki narodowe [Popiuk-Rysińska 1998: 9]. Dla Polski, której akcesja do UE na-

stąpiła 1 maja 2004 r., najistotniejszymi są kwestie, jakie wynikły w okresie ostatnich sześciu lat. Był to okres podejmowania prób pogłębienia integracji poprzez przyjęcie Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy, a następnie Traktatu Lizbońskiego.

Pierwszy z dokumentów, nazywany także Traktatem Konstytucyjnym, miał wprowadzić poważne zmiany, w tym zastąpić prawo pierwotne UE, nadać Unii osobowość prawną oraz wyraźnie rozgraniczyć kompetencje wspólnoty i państw członkowskich. Najważniejszymi przesłankami krytyki TKE, obok niechęci do pogłębienia integracji politycznej wśród członków Unii, stała się premiująca najsilniejsze państwa zmiana sposobu głosowania w Radzie Unii Europejskiej, a także likwidacja zasady „jeden kraj-jeden komisarz”. Innym problemem były uwarunkowania, dotyczące polityki wewnętrznej członków Unii, w tym szczególnie nastroje społeczne niechętnie muzułmańskim imigrantom, których napływu spodziewano się po przyjęciu Traktatu. Ostatecznie ratyfikacja traktatu została wstrzymana po negatywnych wynikach referendów, przeprowadzonych we Francji i Holandii w dniach 29.05.2005 i 1.06.2005 [Krzysztofowicz].

Należy zaznaczyć, iż taki bieg wydarzeń był na rękę stronie polskiej. W czasie debaty nad Traktatem Konstytucyjnym w kraju uwidocznili się bowiem negatywne stanowisko Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej wobec przyjęcia go w proponowanej formie. Partie te krytykowały przede wszystkim wzmocnienie przez TKE Francji i Niemiec kosztem innych państw. Pamiętając, iż PiS i PO uzyskały najwięcej mandatów w wyborach parlamentarnych 2005 roku, można domniemywać, iż również w Polsce ratyfikacja Traktatu mogłaby napotkać poważne przeszkody [Bobiński 2005].

Następstwem odrzucenia TKE nie stało się jednak zahamowanie integracji wewnętrznej w ramach Unii Europejskiej. Kolejnym dokumentem poddanym procesowi ratyfikacyjnemu stał się Traktat zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, podpisany 13.12.2007 w Lizbonie. Traktat Lizboński zachował znaczną część postanowień TKE, jednak usunięto z niego budzące kontrowersje symbole, mogące wskazywać, iż Unia stanie się *sui generis* super-państwem. Dla Polski istotne było zachowanie tzw. mechanizmu z Joaniny, pozwalającego mniejszości państw wspólnoty na odwołanie decyzji podejmowanych przez Radę UE, które byłyby potencjalnie niekorzystne dla ich interesów. By-



łato kwestia szczególnie istotna w kontekście wprowadzenia na szeroką skalę podczas głosowań w Radzie systemu podwójnej większości i związanych z tym obaw przed zyskaniem nadmiernego wpływu na decyzje w Unii przez największe państwa, zwłaszcza Francję i Niemcy.

Za korzystne dla Polski uznano także wprowadzenie stanowiska wysokiego przedstawiciela Unii ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, które dawało nadzieję na skoordynowania polityki zagranicznej państw członkowskich, zwłaszcza w obszarach nas interesujących, takich jak strategii wobec wschodnich sąsiadów UE i bezpieczeństwa energetycznego. Ponadto Rzeczypospolitej przyznano stałego rzecznika generalnego w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości [Kreczmańska].

Kontrowersje wywoływała natomiast kwestia przyjęcia wraz z Traktatem Lizbońskim Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, tj. dokumentu gwarantującego obywatelom Unii katalog uprawnień definiowanych w kategoriach godności, wolności, równości, solidarności, praw obywatelskim i wymiaru sprawiedliwości [Pietras]. Rząd Jarosława Kaczyńskiego zdecydował, iż Polska nie przyjmie w całości postanowień Karty, dołączając do tzw. protokołu brytyjskiego, zakładającego wyłączenie części kwestii, które na jej podstawie mogłyby być sądowo egzekwowane przez obywateli UE. Najczęściej przytaczanym argumentem, uzasadniającym polski sprzeciw, była obawa przed pozwami odszkodowawczymi Niemców w kontekście Ziem Odzyskanych [Pszczółkowska]. Ponadto wskazywano na naruszenie pozycji Kościoła Katolickiego oraz przewidywanie, iż przyjęcie Karty zmusi Polskę do zmiany definicji rodziny i uznawania małżeństw homoseksualnych [Fotyga: *przyjęcie Karty Praw Podstawowych – szkodliwe dla Polski*]. Nowy rząd Donalda Tuska, pod presją opozycji i hierarchii kościelnej, a wbrew przedwyborczym obietnicom, zachował dorobek negocjacji poprzedników w kwestii Karty.

Obok pogłębienia integracji wewnętrznej, w Unii doszło do jeszcze jednego rozszerzenia. 1 stycznia 2007 r. nowymi członkami UE stały się Rumunia i Bułgaria. Dla Polski nie przyniosło to istotnych konsekwencji, w tym, co najważniejsze, nie uszczupliło znacząco środków przeznaczanych na pomoc strukturalną dla naszego państwa. Polska zachowuje także przychylny stosunek wobec dalszych planów integracyjnych Unii w stosunku do krajów bałkańskich, Turcji, a przede wszystkim Ukrainy. Ponieważ szybka akcesja naszego wschodniego sąsiada wydaje się niemożliwa, należy ocenić jako korzystne, inspirowane przez polską dyplomację, działania

alternatywne, w tym szczególnie zainaugurowanie w 2009 roku programu Partnerstwa Wschodniego, zakładającego zacieśnienie współpracy gospodarczej i społecznej z Ukrainą, Białorusią, Mołdawią, Gruzją, Azerbejdżanem i Armenią [Gniazdowski, Wojna].

Z punktu widzenia ekonomii, jednym z najistotniejszych wyzwań dla Polski w kontekście integracji z Unią, jest kwestia przyjęcia wspólnej waluty – euro. Wobec skutków kryzysu finansowego, ujawniających się w niedotrzymywaniu przez Polskę kryteriów konwergencji, pierwotna data przyjęcia euro, czyli rok 2012, nie zostanie dotrzymana. Wyzwaniem pozostaje również polityka informacyjna w tej sprawie, bowiem badania wskazują na niedostateczny stopień wiedzy Polaków o wspólnej walucie UE i potencjalnych konsekwencjach jej wprowadzenia [*Jak stąd do euro...*].

W kontekście korzyści dla Polski, wynikających z integracji z Unią Europejską, należy wymienić swobodę przemieszczania się po krajach strefy Schengen oraz możliwość zatrudnienia w coraz większej ilości państw Europy. Zagrożenia związane z tym ostatnim, przedstawiane niekiedy w formie niemal dramatycznych ostrzeżeń [Leśniewska, Nikołajew 2005] okazały się przesadzone. Doniosłym osiągnięciem Polski jest wysoki poziom absorpcji unijnych funduszy strukturalnych - z samego budżetu Unii otrzymaliśmy do tej pory 80 miliardów złotych [Niklewicz 2010]. Najlepiej z pozyskiwaniem środków, w perspektywie budżetowej 2004-2006, radziły sobie województwa pomorskie, zachodniopomorskie, warmińsko-mazurskie, lubuskie, wielkopolskie, dolnośląskie i kujawsko-pomorskie [Pierwszy okres wykorzystania funduszy strukturalnych w Polsce, Raport IŻ PWW]. Wyzwaniem jest dla nas także konieczność zbilansowania ilości środków pozyskiwanych z Unii tak na tradycyjne cele polityki spójności (budowa dróg, mostów, kanalizacja) jak i na innowacyjność gospodarki [Hubner 2010].

1 maja 2009, po pięciu latach od przystąpienia Polski do UE, skończyły się okresy ochronne na zakup domów i mieszkań w Polsce przez cudzoziemców, obywateli UE, jednak nie wywołuje to już emocji podobnych do tych z czasów kampanii referendalnej.

Jak zauważa Jacek Kucharczyk: „Po pięciu latach od wejścia do Unii obawy przed skutkami członkostwa, zastąpiło zadowolenie z jego rezultatów, a europejskie aspiracje – konkretne oczekiwania pod adresem Unii” [Kucharczyk]. Ciekawie wypada pod tym względem konfrontacja z wynikami badań przeprowadzonymi

w 2001 roku przez Michała Warchałę. Ankietowani akcentowali w nich, iż Unia powinna być w większym stopniu „wspólną wartością”, ograniczyć zaś swoją rolę polityczną [2001: 53].

Należy podkreślić, iż powiększyła się wiedza Polaków o Unii Europejskiej i, choć nadal nie jest to poziom w pełni satysfakcjonujący, to jednak można powiedzieć, iż wiadomości nie opierają się już w największej mierze na stereotypach i zbitkach pojęciowych, jak to miało miejsce przed wejściem do UE [Góra, Góra, Pieprzyk 1998: 12].

### ***Preferencje partyjne a stosunek do integracji z Unią Europejską***

Badane osoby zostały poproszone o zdefiniowanie swojego stanowiska wobec integracji Polski z Unią Europejską. Na wstępie należy zaznaczyć, iż we wszystkich, analizowanych pod kątem preferencji partyjnych, grupach, zdecydowaną większość stanowią zwolennicy integracji (Tabela 3). Różnice między poszczególnymi grupami wahają się w granicach 20 procent. Najwyższy wskaźnik poparcia charakteryzuje wyborców Platformy Obywatelskiej. Niewiele niższe parametry określają nastawienie elektoratu Sojuszu Lewicy Demokratycznej-Unii Pracy oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego. Niemal cztery na pięć osób popierających Prawo i Sprawiedliwość również określa się jako zwolennicy integracji. Niższy wynik może być implikowany poprzez rozszerzenie elektoratu PiS o osoby o poglądach eurosceptycznych, w tym szczególnie przejęcie wyborców Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony. W grupie osób wspierających inne niż powyższe ugrupowania wskaźnik ten jest nieco niższy, jednak, na co warto zwrócić uwagę, nadal wynosi 75% ankietowanych. Podobną wartość można zaobserwować w przypadku obywateli deklarujących absencję w wyborach parlamentarnych.

### ***Struktura społeczno-demograficzna a stosunek do integracji z Unią Europejską***

W kontekście dyslokacji geograficznej dostrzec można wyraźniejsze różnice w preferencjach ankietowanych (Tabela 4). Najbardziej znacząca przewaga zwolenników integracji ma miejsce w województwach wielkopolskim i dolnośląskim.

**Tabela 3. Rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi w poszczególnych elektoratach i wśród deklarujących absencję wyborczą na pytanie: „Czy jest Pan(i) zwolennikiem integracji Polski z Unią Europejską”**

	Tak		Nie		Razem	
	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent
Elektorat PO	375	97,4	10	2,6	385	100,0
Elektorat PiS	135	78,0	38	22,0	173	100,0
Elektorat PSL	55	87,3	8	12,7	63	100,0
Elektorat SLD-UP	83	89,2	10	10,8	93	100,0
Elektorat innych ugrupowań	77	75,5	25	24,5	102	100,0
Deklarujący absencję w wyborach parlamentarnych	209	77,4	61	22,6	270	100,0

Relatywnie wyraźna jest też różnica w lubuskim, łódzkim i małopolskim. Z kolei najwięcej oponentów zamieszkuje w województwach podkarpackim i lubelskim, nieco mniej – w warmińsko-mazurskim i podlaskim. Konkludując, można zauważyć, iż zdecydowanie przychylna integracji jest zachodnia część Polski, najmniej zwolenników znajduje się na „ścianie wschodniej”.

Elementem różnicującym odpowiedzi ankietowanych jest poziom wykształcenia. Najistotniejsze grupy wśród zwolenników integracji stanowią osoby z wykształceniem wyższym oraz średnim. Liczba pozostałych badanych opiewa na niewiele więcej niż jedną piątą ogółu. Tym samym można odnotować, iż im wyższy poziom wykształcenia, tym mocniejsze poparcie dla integracji. Co ciekawe, wśród przeciwników scalania Polski z Unią Europejską najliczniejszą grupę stanowią osoby z wykształceniem średnim. Co więcej liczba ankietowanych dysponujących tytułem licencjata lub magistra jest wyższa, niż w gronie osób z kwalifikacjami na poziomie podstawowym/gimnazjalnym lub zawodowym.

Struktura wiekowa badanych popierających integrację charakteryzuje się znacznym odsetkiem osób od 25 do 34 i od 45 do 54 lat. Respondenci, którzy ukończyli 55-ty rok życia stanowią z kolei największą grupę oponentów. Interesującą obserwacją jest, iż w skali najmłodszych ankietowanych zwolennicy integracji w odniesieniu do swojej grupy stanowią mniejszy procent niż przeciwnicy.

W materii miejsca zamieszkania badanych kategoriami dysocjującymi są zamieszkanie na wsi lub w największych ośrodkach miejskich. Blisko połowa spośród niechętnych integracji osób mieszka na terenach wiejskich, wobec ilości

**Tabela 4. Wybrane profile socjodemograficzne  
w układach poparcia i braku akceptacji dla integracji Polski z Unią Europejską.**

	<i>„Czy jest Pan(i) zwolennikiem integracji Polski z Unią Europejską?”</i>			
	Tak		Nie	
	ilość	procent	ilość	procent
<b>WOJEWÓDZTWO</b>				
Dolnośląskie	76	8,1	8	5,3
Kujawsko-pomorskie	49	5,2	9	5,9
Lubelskie	45	4,8	16	10,5
Lubuskie	27	2,9	2	1,3
Łódzkie	65	7,0	8	5,3
Małopolskie	81	8,7	11	7,2
Mazowieckie	128	13,7	19	12,5
Opolskie	24	2,6	5	3,3
Podkarpackie	40	4,3	19	12,5
Podlaskie	27	2,9	7	4,6
Pomorskie	56	6,0	8	4,6
Śląskie	117	12,5	17	11,8
Świętokrzyskie	32	3,4	5	3,3
Warmińsko-mazurskie	35	3,7	7	4,6
Wielkopolskie	89	9,5	6	3,9
Zachodniopomorskie	43	4,6	5	3,3
<b>WYKSZTAŁCENIE</b>				
Bez wykształcenia	4	0,4	0	0
Podstawowe/gimnazjalne	44	4,7	23	15,1
Zawodowe	158	16,9	29	19,1
Średnie/policealne	367	39,3	66	43,4
Wyższe (ukończone studia licencjackie lub magisterskie)	361	38,6	34	22,4
<b>WIEK</b>				
18-24	127	13,6	22	14,5
25-34	193	20,7	26	17,1
35-44	149	16,0	21	13,8
45-54	189	20,2	22	14,5
55-64	132	14,1	34	22,4
>65	144	15,4	27	17,8

	„Czy jest Pan(i) zwolennikiem integracji Polski z Unią Europejską?”			
	Tak		Nie	
	ilość	procent	ilość	procent
<b>STALE MIEJSCE ZAMIESZKANIA:</b>				
Wieś	332	35,5	66	43,4
Miasto do 20 tysięcy mieszkańców	71	7,6	13	8,6
Miasto 20-100 tysięcy mieszkańców	204	21,8	30	19,7
Miasto 100-200 tysięcy mieszkańców	110	11,8	18	11,8
Miasto powyżej 200 tysięcy mieszkańców	217	23,2	25	16,4
<b>MOJA SYTUACJA MATERIALNA</b>				
Żyję bardzo biednie – nie starcza mi nawet na podstawowe potrzeby	13	1,4	2	1,3
Żyję skromnie – muszę na co dzień bardzo gospodarować	137	14,7	35	23,0
Żyję średnio – starcza mi na co dzień, ale muszę oszczędzać na większe zakupy	520	55,7	84	55,3
Żyję dobrze – starcza mi na wiele bez specjalnego oszczędzania	216	23,1	26	17,1
Żyję bardzo dobrze – mogę sobie pozwolić na wygodne życie	48	5,1	5	3,3
<b>ŚREDNIE DOCHODY NA CZŁONKA RODZINY W GOSPODARSTWIE DOMOWYM</b>				
Do 500 zł.	68	7,3	20	13,2
501-1000 zł.	293	31,4	58	38,2
1001-2000 zł.	368	39,4	55	36,2
2001-5000 zł.	175	18,7	17	11,2
Powyżej 5000 zł.	30	3,2	2	1,3
<b>DOSTĘP DO INTERNETU</b>				
Mam w pracy/ w szkole	50	5,4	12	7,9
Mam w domu	361	38,7	58	38,2
Mam zarówno w pracy/szkole, jak i w domu	372	39,8	41	27,0
Nie mam	151	16,2	41	27,0

popierających wykraczającej niewiele ponad jedną trzecią całości. Z kolei w miastach, o populacji powyżej 200 tysięcy, odsetek mieszkańców sprzyjających zacieśnianiu współpracy z Unią jest proporcjonalnie znacznie wyższy, niżli wśród osób nastawionych negatywnie.

Przyglądając się rozkładowi poparcia pod względem statusu materialnego, należy zauważyć, że w grupie sprzeciwiających się integracji stosunkowo najwięcej jest osób deklarujących, iż żyją skromnie, a zarazem funkcjonujących w gospodarstwach domowych z mniejszym niż 1 000 złotych średnim dochodem na członka rodziny. Analogicznie, wśród zwolenników najliczniejszą grupę stanowią osoby o dobrej sytuacji materialnej, zarówno w zakresie jej percepcji, jak i realnych warunkowań.

Na postrzeganie integracji wpływa również dostęp badanych do Internetu. Dwóch na pięciu respondentów, sprzyjających zacieśnianiu stosunku z UE, może się nim cieszyć zarówno w pracy (lub szkole), jak i w domu. Wśród przeciwników wskaźnik ten wynosi tylko nieco ponad 25% ankietowanych.

## ***Wnioski***

Uprawnione jest wskazanie na kilka elementów wspólnych dla poglądów badanych na temat stosunku do demokracji i integracji z Unią Europejską. Z pewnością ma miejsce projekcja własnej sytuacji materialnej w odniesieniu do omawianych kwestii. Osoby deklarujące, iż żyją skromnie lub biednie stosunkowo są bardziej skłonne do krytycznego spojrzenia na demokratyczny ustrój państwa, jak też zacieśnianie relacji Polski z UE. Można domniemywać, iż źródeł swojego przeciętnie gorszego statusu materialnego upatrują oni w przyczynach zewnętrznych. Stąd też, jako elektorat, mogą zostać zagospodarowani przez formacje polityczne o możliwym profilu autorytarnym i antyunijnym. Niemniej jednak, na tle ogółu badanych grupa ta jest na tyle niewielka, iż nieprawdopodobną wydaje się być perspektywa sukcesu partii, opierającej swój kapitał polityczny tylko na negatywnym nastawieniu wobec omawianych zagadnień. Wśród czterech aktualnie najsilniejszych, reprezentowanych w parlamencie ugrupowań, próby przyciągnięcia tego elektoratu podejmuje właściwie jedynie PiS, usiłując możliwie jak najbardziej rozszerzyć swoją ofertę programową, bez utraty spójności wewnętrznej.

Trudniej mówić o koincydencji występowania nastrojów społecznych w aspekcie geograficznym. Z jednej strony mamy bowiem do czynienia z relatywnie dużą spójnością poglądów prodemokratycznych i prointegracyjnych na zachod-

nich i południowych obszarach Polski. Jednakże województwa „ściany wschodniej”, o ile charakteryzują się największym poziomem nieufności wobec Unii, to są jednak zróżnicowane w kwestii poparcia dla demokracji. Wynik ten należy być może tłumaczyć innymi niż ekonomiczne czynniki niechęci do UE. Zaobserwować bowiem można trend, iż jakość rządów jest oceniana również pod względem zdolności absorpcji środków unijnych, mających w ostatnich latach olbrzymie znaczenie dla powodzenia projektów rozwojowych. Zatem, jeśli dany region nie korzysta, zdaniem mieszkańców, w satysfakcjonujący sposób z możliwości pozyskiwania funduszy strukturalnych, powinno mieć to przełożenie również na ocenę demokracji.

Osoby z wyższym wykształceniem stanowią najmocniejszą bazę dla orientacji nastawionych przychylnie do demokracji i integracji. Interesującym poznawczym wnioskiem jest natomiast, iż w ramach grupy osób z ukończoną szkołą średnią panują nastroje silniej kontestujące demokrację niż integrację z UE. Odwrotny trend ma miejsce w przypadku respondentów z wykształceniem zawodowym. Tym niemniej, największym wyzwaniem dla popierających demokrację i integrację europejską środowisk jest przekonanie osób z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym, które cechują się najsilniejszą postawą negatywną wobec obu kwestii.

Zbliżone są wyniki poparcia lub braku akceptacji na niwie miejsca zamieszkania. Osoby rezydujące na wsi charakteryzują się, nastawieniem bardziej antyunijnym i, w mniejszym stopniu, antydemokratycznym, niż Polacy z miast o populacji powyżej 200 tys. mieszkańców. Nawiązują do tego również rezultaty badań, dotyczących dostępności Internetu. Osoby niemające dostępu do sieci (częściej na wsi niż w miastach) stanowią największy procentowy wkład w grupy negujące demokrację i integrację z UE.

W materii wieku ankietowanych mamy do czynienia ze zróżnicowanymi wynikami. Odpowiedzi dotyczące poparcia integracji z Unią Europejską nie do końca potwierdzają stereotyp, według którego naturalnymi zwolennikami UE są osoby młode, zaś oponentami – najstarsi członkowie społeczeństwa. O ile bowiem udział badanych w wieku 55-64 w grupie przeciwników jest faktycznie duży, to już proporcje wśród osób po 65 roku życia, a także przed 24 są procentowo zrównoważone. Zdecydowanie większe zróżnicowanie w obu skrajnych wiekowo grupach ma z kolei miejsce przy pytaniu o akceptację dla demokracji. Spory udział osób starszych wśród oponentów może budzić zdziwienie, ponieważ oni w największym stopniu



pamiętają niedemokratyczny charakter poprzedniego ustroju. Być może jednak wytłumaczeniem tej sytuacji mogłoby być ich lepsze usytuowanie ekonomiczne w PRL, a także zwykła ludzka nostalgia.

Wśród badań w ramach elektoratów poszczególnych partii, szczególnie interesujący jest przypadek PSL, którego wyborcy jako jedyni reprezentują niższy wskaźnik poparcia dla demokracji, niż integracji z Unią Europejską. Może to zastanawiać w kontekście faktu, iż w programie Stronnictwa trudno doszukać się akcentów kontestujących obecny reżim polityczny. Ponadto Ludowcy są partią silnie związaną z niższymi szczeblami samorządu terytorialnego, czyli miejscami, w których demokratyczność ustroju może być realizowana w sposób najbardziej efektywny. Co więcej, PSL od 2007 r. partycypuje w koalicji rządowej, a stabilność jego notowań w sondażach poparcia dla partii nie wskazuje na to, by wyborcy Stronnictwa byli niezadowoleni ze sprawowania demokratycznego mandatu przez swoich przedstawicieli. Częściowo wynik ten można tłumaczyć faktem, iż znaczna część zwolenników PSL zamieszkuje tereny wiejskie, które, jak było wspomniane, w stosunkowo większym stopniu niż ośrodki miejskie są miejscem prezentowania postaw antydemokratycznych. Zarazem jednak drugim istotnym targetem wyborczym Ludowców są mieszkańcy małych miast, a ta grupa charakteryzuje się niewielkim udziałem wśród przeciwników demokracji. Powyższe czynniki zachęcają do przeprowadzenia pogłębionych badań wśród wyborców PSL.

## ***Bibliografia***

- Bobiński K. (2005), *Po referendum – nowa jakość polskiej debaty europejskiej?*, [w:] M.Fałkowski, J.Kucharczyk (red.), *Obywatele Europy. Integracja europejska w polskim życiu publicznym*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Dahl R. (2000), *O demokracji*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Garlicki J. (2005), *Demokracja i integracja europejska*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Góra M., Góra R., Pieprzyk R. (1998), *Wiedza o Unii Europejskiej*, [w:] Mach Z. (red.), *Integracja europejska w oczach Polaków*, Kraków: Instytut Studiów Strategicznych.

- 
- Hubner D. (2010), *W Unii infrastruktura to za mało*, „Gazeta Wyborcza”, 30.04-3.05.
  - Huntington S. (1995), *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
  - Leśniewska G., Nikolajew J. (2004), *Równość szans na rynku pracy Unii Europejskiej*, [w:] Leoński J., Woźniak R.B. (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie a wyzwania integracji europejskiej. Studia i materiały*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
  - Machiavelli N. (1970), *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*. Wrocław: Ossolineum.
  - Niklewicz K. (2010), *Unia po przejściach*, „Gazeta Wyborcza”, 30.04-3.05.
  - Popiuk-Rysińska I. (1998), *Unia Europejska*, Warszawa: WSiP.
  - Rousseau J.J. (2002), *Umowa społeczna*, Kęty: Wydawnictwo Antyk.
  - Sartori G. (1994), *Teoria demokracji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
  - Shapiro I. (2006), *Stan teorii demokracji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
  - Warchala M. (2001), *Wizerunek Unii Europejskiej*, [w:] Kolarska-Bobińska L. (red.), *Polacy wobec wielkiej zmiany. Integracja z Unią Europejską*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.